

ZSRR proponuje konferencję państw należących do Komitetu Rozbrojeniowego na najwyższym szczeblu

W dniu wczorajszym na XVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła się debata generalna. Wczoraj na sesji przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko.

Minister Gromyko w imieniu rządu radzieckiego wy-

sunął propozycję zwołania w pierwszym kwartale lub w pierwszym półroczu 1964 r. konferencji państw należących do Komitetu Rozbrojeniowego 18, z udziałem czołowych przywódców najwyższego szczebla. (Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2)

NOWY JORK (PAP) — W środę Komisja Ogólna ONZ zajmowała się ustaleniem listy zagadnień, które powinny być rozpatrywane na bieżącej sesji.

Uchwalone zalecenia dotyczą przeprowadzenia dyskusji nad następującymi sprawami:

- polityka dyskryminacji rasowej w Republice Południowo-Afrykańskiej;
- represje w stosunku do buddystów w Wietnamie południowym;
- sprawa reprezentacji Chin;
- zagadnienie zjednoczenia Korei;
- sprawa zawarcia porozumienia o zakazie wszystkich prób nuklearnych łącznie z próbami podziemnymi;
- ogłoszenie Ameryki Łacińskiej jako strefy bezatomowej;
- sprawa Rodezji południowej;
- sytuacja w Omanie.

Jednocześnie zalecono też włączenie do porządku dziennego obrad XVIII sesji dyskusji nad referatem komitetu specjalnego w związku z realizacją deklaracji o przyznaniu niezależności krajom i narodom kolonialnym oraz problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.



Jednym z najstarszych „bieszczadzskich” baców jest Antoni Zubek z Ratulowa. On pierwszy przed 11 laty przeprowadził swój rezyk z Podhala na północny Bieszczad.

NA ZDJĘCIU: baka A. Zubek (z prawej) podczas codziennych zajęć w bawcie. CAF — fot. Kwiatkowski

Dziś Plenum KWPZPR w Białymstoku

Dziś o godz. 10 rozpoczynają się obrady kolejnego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. Porządek obrad przewiduje omówienie realizacji uchwały IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w sprawie rozbudowy i umocnienia białostockiej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W drugim punkcie obrad przewidziano sprawy organizacyjne.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 65.485

A

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 223 (3711) Piątek, 20. IX. 1963 r. Cena 50 gr

Antybrytyjskie wystąpienia w Indonezji

DJAKARTA (PAP) — 18 bm. w godzinach popołudniowych i wieczornych, w stolicy Indonezji — Djakarcie w dalszym ciągu trwały

PRZECIWKO

OBECNOŚCI GŁOBKEGO

Burzliwe demonstracje w Rzymie

RZYM (PAP) — W środę w centrum Rzymu doszło do gwałtownych starć między policją a demonstrantami, którzy protestowali przeciwko obecności na ziemi włoskiej zbrodniarza wojennego Hansa Globkego. Silne grupy demonstrantów zaczęły napływać na plac „Colonna”. Robotnicy ślali transparenty z napisami „przeciw hitlerowcom w Włoszech”. Policja uderzyła brutalnie na demonstrantów starając się uniemożliwić im uformowanie pochodu. W gwałtownych starciach 4 osoby odniosły rany. Policja dokonała kilkunastu aresztowań.

W sprawie broni nuklearnej

Oświadczenie Ikedy

NOWY JORK (PAP) — „Japonia nigdy nie stanie się mocarstwem nuklearnym i nigdy nie zwróci się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o udostępnienie Japonii broni nuklearnej” — oświadczył premier Japonii, Ikeda, w wywiadzie udzielonym znanemu magnatowi prasowemu USA, W. Hearstowi.

Wywiad Ikedy został opublikowany w środowym numerze dziennika „New York World Telegram”.

Amerykańscy biznesmeni za rewizją polityki handlowej wobec krajów socjalistycznych

WASZYNGTON (PAP) — Zakończona w Waszyngtonie dwudniowa konferencja przedstawicieli amerykańskich kół gospodarczych i przemysłowych zaleciła rządowi USA zrewidowanie polityki handlowej wobec państw Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych w celu zwiększenia wymiany towarowej. Konferencja uchwaliła rezolucję, która stwierdza, że „w świetle zmieniającej się sytuacji międzynarodowej” konferencja zaleca, aby USA „poddawała rewizji granicę, do której można by zwiększyć handel z krajami socjalistycznymi”.

Informując o tej decyzji na konferencji prasowej, sekretarz handlu USA, Hodges oświadczył, że rząd USA „z całą powagą” odniesie się do tej propozycji. Oświadczył on, że jego zdaniem, Stany Zjednoczone nie

powinny pozostawać w tyle za swymi sojusznikami, którzy prowadzą handel z krajami socjalistycznymi. Z wezwaniem do „odważnej rewizji” polityki handlowej USA wobec krajów socjalistycznych wystąpił także zastępca przewodniczącego grupy demokratów w Senacie, Hubert Humphrey.

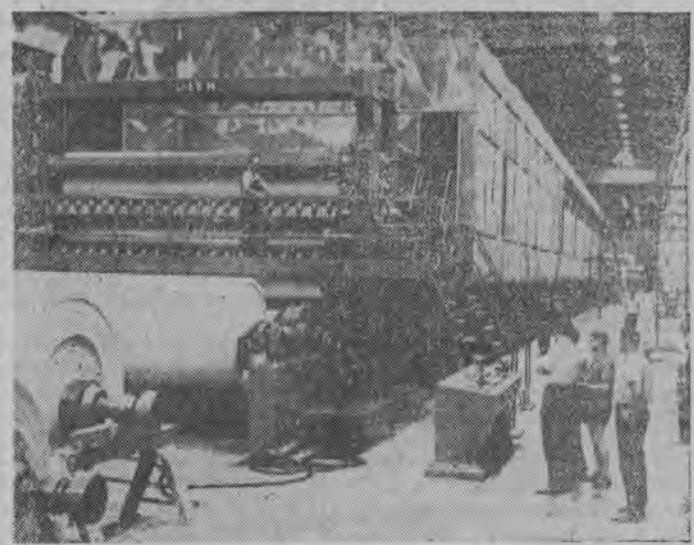
Śmiertelne zatrucie grzybami

BYDGOSZCZ (PAP) — W obecnym sezonie grzybobrania zanotowano już kilka wypadków śmiertelnego zatrucia niejadalnymi grzybami. Obecnie w miejscowości Leszcz w pow. Toruń doszło do nowej tragedii. 49-letnia wdowa Aniela Cymer oraz jej troje dzieci — trzykrotnie jadły trujące grzyby. Wszystkie te osoby w ciężkim stanie zostały przewiezione do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie wkrótce zmarły.

Walki partyzan-tów 24 km od Sajgonu

LONDYN. Partyzanci wietnamskiego południowego znaczej zaktywizowali swoją działalność.

W środę zaczęły walki między partyzantami a wojskami Ngo Dinh Diema. Partyzanci w odległości 24 km na południowy zachód od Sajgonu. W wyniku dwudniowego boju wojska rządowe poniosły straty w postaci 5 zabitych i 25 rannych.



W NAJBLIŻSZY WTOREK

Głosowanie w Senacie USA nad układem moskiewskim

WASZYNGTON (PAP)

Debaty w Senacie amerykańskim nad układem moskiewskim zbliża się do końca. Głosowanie odbędzie się ma w najbliższy wtorek.

Przebieg dyskusji nad układem w Senacie USA oraz szerokie poparcie udzielone temu porozumieniu przez naród amerykański i światową opinię publiczną nie budzi wątpliwości, iż układ będzie ratyfikowany przez Senat.

18 bm. wieczorem z ponownym apelem do Senatu o ratyfikowanie układu moskiewskiego zwrócił się prezydent Kennedy.

Ogólnopolski przegląd filmów o tematyce wojskowej

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego w okresie od 3 do 12 października na terenie całego kraju wyświetlane będą filmy o tematyce wojskowej, zarówno fabularne jak i krótkometrażowe zrealizowane przez „Czołwkę WP” w okresie 1943-45 oraz w latach ostatnich.

Ogólnopolska narada przewodniczących komisji oświaty WRN w Białymstoku

Białystok gościć dziś będzie przewodniczących komisji oświaty WRN z całego

W Zakładach Papierniczych w Schwedt nad Odrą została uruchomiona najszybsza w Europie środkowej maszyna papiernicza, wyposażona w nowe urządzenia suszące, produkcyjna Fabryki Maszyn Boesdorf (NRD). Podczas prób maszyna produkowała w ciągu minuty 450-metrową taśmę papieru o szerokości 3,5 m. CAF

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego w Łomży

W Powiatowym Domu Kultury w Łomży odbędzie się 21 bm. wojewódzka inauguracja roku kulturalno-oświatowego 1963/64. Na program jej złożą się dwa referaty, pierwszy na temat „Powiat samodzielnym ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej”, drugi o stanie i perspektywach rozwoju kulturalnego powiatu łomżyńskiego.

Uczestnicy uroczystości inauguracyjnych wezmą udział w otwarciu czytelnicy dziecięcej i młodzieżowej Biblioteki Regionalnej, Powiatowy Dom Kultury i Powiatowa Biblioteka Publiczna. Następnego dnia uczestnicy narady zwiędzą skansen w Nowogrodzie oraz wezmą udział w inauguracji zajęć Powiatowego Uniwersytetu Kultury. (K)

kraju. Wezmą oni udział w naradzie na temat aktualnych zadań, form i metod pracy komisji rad narodowych w dziedzinie oświaty oraz zwiędzą Wigry i okolice.

Narada rozpocznie się dzisiaj 20 bm. w gmachu Prezydium WRN. Podstawę do dyskusji stanowić będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komisji Oświaty WRN w Białymstoku, uwypuklające przebieg prac dotyczących realizacji re-

ciąg dalszy na str. 2

Za pieniądze SFOS — aparaty rentgenowskie

Choć w naszym województwie jest wiele przychodni przeciwgruźliczych, nie wszystkie miały dotychczas aparaty rentgenowskie, co utrudniało wykrywanie choroby i samo leczenie. Ostatnio Wojewódzki Komitet SFOS przeznaczył na zakup 5 aparatów rentgenowskich 750 tys. zł. Aparaty te zostały już zakupione i stały się własnością powiatowych przychodni przeciwgruźliczych: w Białym Podlaskim, Kolnie, Augustowie, Dąbrowie Białostockiej i Oleku. Na zakup każdego aparatu rentgenowskiego, instalacji i adaptacji pomieszczenia przeznaczono 150 tys. zł. (as)

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami niewielkie. Temperatura maksymalna 17-18 st. C. Wiatry umiarkowane, północno-wschodnie. JUTRO — zachmurzenie niewielkie, nocą chłodno. Temperatura w dzień 18 st. C.

Na tematyce DWA

Gospodarskie rozmowy

Na białostockie rolnictwo można patrzeć z różnych punktów widzenia. Można sięgać do przeszłości i dokonywać porównań, mówić o sukcesach i jednocześnie poważnych rezerwach, wskazywać na postępy i przejawy zacofania, na skomplikowane procesy organizacyjne i produkcyjne. Jedno jest najważniejsze: dzięki umiejętności kojarzenia wielkich nakładów państwa i wysiłku gospodarzy nasze rolnictwo jest w stałym rozwoju.

Rok bieżący stworzył sytuację, wymagającą głębokiej analizy, ustalenia planów dla poszczególnych powiatów, gromad, wsi, a nawet gospodarstw. W tym celu są organizowane obecne narady powiatowe (wczoraj odbyły się one w Białymstoku, Łomży, Bielsku i Elku). W najbliższym czasie rozpoczyna się zebra-

nia wiejskie. Jakie problemy muszą być u nas przedmiotem szczególnej troski? Pasze, przede wszystkim pasze dla rosnącego pogłowia zwierząt gospodarskich, szczególnie dla bydła. Bilans pasz wykazuje niedobór:

Ciąg dalszy na str. 2

PRZYSPIESZYĆ

OPROZNIANIE

MAGAZYNÓW

Elk i Augustów — na czele

W dniu wczorajszym dwa dalsze powiaty Elk i Augustów doniosły o wykonaniu planu dostaw obowiązkowych.

W ciągu najbliższych 5 dni — zgodnie z założeniami — województwo nasze ma wykonać roczny plan skupu ziarna w ramach obowiązkowych dostaw. Tymczasem z różnych powiatów donoszą o przepełnieniu ziarnem magazynów GS. Na te trudności zwracano uwagę m. in. podczas spotkania dziennikarzy naszej „Gazety” ze społeczeństwem i władzami powiatu sokólskiego.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach magazyny zostaną rozładowane, dzięki wysiłce zbóż do elewatorów oraz rzepaku dla przemysłu. Pracę tę należy uścislić, aby dostawy zbóż zostały zakończone w przewidzianym terminie. (su)

Wrocław wo'ny od ospy

WARSZAWA (PAP) — Z dniem 18 bm. Wrocław — centrum epidemii ospy ogłoszony został przez resort zdrowia za wolny od zakażenia.

W myśl międzynarodowych przepisów wymagany termin kwarantanny dla Wrocławia upełnia już 6 bm. Ze względu jednak na daleko posuniętą ostryżność, został przedłużony o kilka dni, wobec — jak już informowaliśmy — konieczności przeprowadzenia dodatkowych badań u jednej z osób przebywającej w szpitalu pod obserwacją. Badania te zostały obecnie zakończone z wynikiem pozytywnym.

Odwoluje się więc w całym kraju wszelkie zarządzenia wprowadzone w związku z epidemią ospy we Wrocławiu.



Trzęsienie ziemi w Turcji

SOFIA (PAP) — W czwartek rano nadeszły szczegółowe doniesienia na temat trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło zachodnią Turcję w środę w późnych godzinach wieczornych. Z doniesień tych wynika, że największe uderzenie miało miejsce w okolicy Samsat i okolicznych wiosek rozrzuconych nad brzegami Morza Marmara. Dotychczas podano, iż na skutek trzęsienia ziemi zginęła jedna osoba, a kilkanaście odniosło rany.

Wiele dzielnic Samsatu pozbawionych jest elektryczności i wody. W centralnej Turcji, w prowincji Kayseri wystąpiła powódź. Najwięcej ucierpiała wioska Sarica, gdzie wezbrane wody zniszczyły 18 domów, a wiele innych uszkodziły. Według dotychczasowych doniesień, 10 osób utонуło.

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN K'W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

ROLNIK BIAŁOSTOCKI

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 82

Piątek, 20. IX. 1963 r.

Rok II

Kukurydza na pierwszy plan

Wysoka wartość paszowa kukurydzy wymaga, aby roślina ta była szeroko spopularyzowana w naszym województwie. Chodzi szczególnie o czas jej sprężu, który winien wpa-

dać w okresie dojrzalsi mleczno-woskowej. Rośliny stwardniałe posiadają mniejszą wartość, gdyż zawierają więcej włókna.

Wielu rolników w naszym województwie wykorzystuje tę cenną roślinę w sposób jak najbardziej właściwy, sporządzając z niej kiszonkę. Trzeba jednak powiedzieć, że sprawa prawidłowego wykorzystania zielonki z kukurydzy wymaga jeszcze ciągłej propagandy.

Inspektorat Doświadczalnictwa Terenowego IUNG, wspólnie z oddziałem SITR chcąc przyczynić się również do popularyzacji uprawy kukurydzy oraz właściwego jej użytkowania, zorganizował w dniu 10 września pokazowe kisenie. Pokaz przeprowadzono we wsi Krasnoborki, powiat augustowski, w gospodarstwie Czesława TOMASZEWSKIEGO, znanego doświadczalnika, aktywnego członka samorządu chłopskiego.

Pokaz miał na celu przedstawienie prawidłowości prac wykonywanych przy sprężu kukurydzy, poprzez należytą jej zbiór, aż do umieszczenia w silosie. Uczestniczyli w nim zainteresowani doświadczalnicy z terenu całego województwa, instruktorzy IUNG, agronomowie gromadcy, pracownicy rady narodowej, członkowie kółka rolniczego, rolnicy z okolicznych wsi oraz młodzież szkolna.

Według wstępnych obliczeń, plon kukurydzy uzyskanej z doświadczenia wy-

ha gruntów z PFZ. Tutaj młody agronom, Helena Ferenc miała pole do popisu.

— Mam, ja wam pomogę — zapewniała — bo taki len na konkurs, pierwszy raz... no rozumiesz, to musi się udać! Kobiety będą przecież pracowały, nie mogą mieć zawodu...

I len się udał. Koło z Kowal Olekch dostało w nagrodę pralkę elektryczną. W ubiegłym roku len był jeszcze piękniejszy. Otrzymał drugą pralkę i elektryczną szatkownicę. Nie poprzestał i na tym sukcesie. „Kucie” swego losu okazało się przecież owocne. Niby zwykły len, a jakież odmiany wprowadził do codziennego trybu ich niełatwego życia. Dopiero dziś, kiedy pralka jest już w Kowalach niemal w co drugim domu, zapomina się o przełomowym momencie, kiedy to po raz pierwszy elektryczna maszyna w kuchni wyręczyła spracowane kobiece ręce...

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 4

Pszenica... pszenica...

ZŁOTE ZIARNO

Lubimy pszenne pieczywo. Jakie smaczne są małe, rumiane, chrupiące bułki. Jest ich pod dostatkiem w sklepach. Byłoby wszystko w idealnym porządku, gdyby wcale nie drobny szczegół: ziarno pszenicy musimy importować i to w dużych ilościach. Zakupy zboża stanowią poważną pozycję w naszych wydatkach zagranicznych.

Importujemy pszenicę, a tymczasem zupełnie dobrze czuje się ona i udaje na naszych, białostockich glebach. Pewnie — nie są one najurodzajniejsze, wykazują niską zawartość podstawowych składników pokarmowych, są poważnie zakwaszone, ich struktura w wielu wypadkach pozostawia wiele do życzenia. A złota pszenica nie zadowala się byle czym — potrzebuje gleby zwiększonej, o dużej sile nawozowej, dobrej strukturze.

Nikt nie zaprzeczy, że mimo takich czy innych przeszkód, mamy wielkie możliwości zwiększenia uprawy pszenicy. Na przeszło 600 tys. ha roślin zbożowych zajmuje ona niecałe 50 tys. ha. Nasze skromne życzenie mówi: białostocki rolnicy powinni siew co najmniej dwa razy tyle pszenicy.

Prześledźmy to zagadnienie w gospodarstwach państwowych. Tam areal pszenicy zwiększył się poważnie. Plan na rok bieżący zakłada

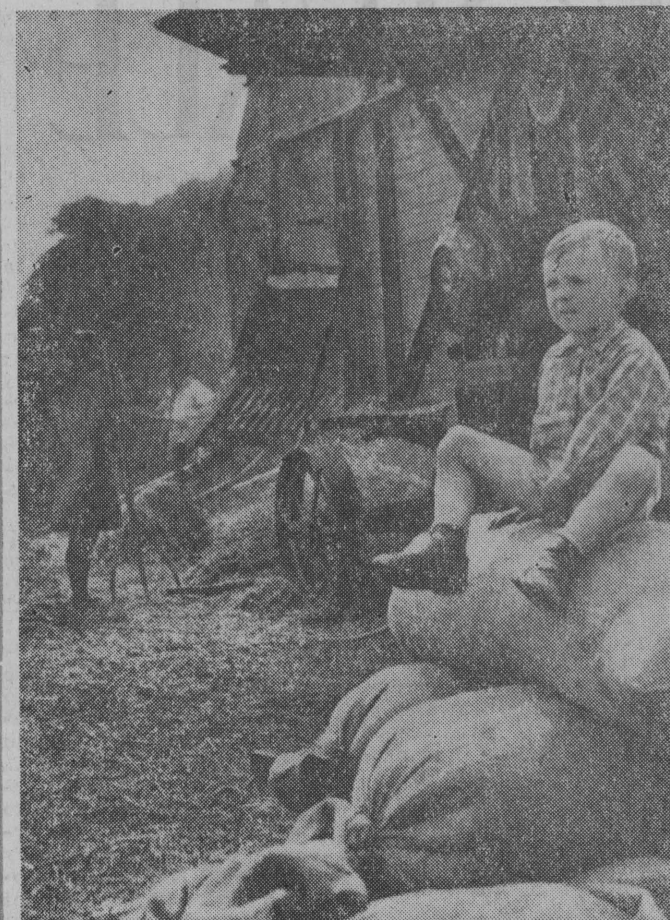
jej uprawę na powierzchni 3.456 ha, ale — zgodnie z potrzebami i postulatami — zostanie zwiększony o ponad 300 ha.

Pszenica w białostockich PGR-ach zajmuje w stosunku do ogólnej powierzchni zasiewów 8,8 proc., a wśród 4 podstawowych zbóż stanowi 19,8 proc. Jest to dość duży udział, aczkolwiek możliwości nie są jeszcze w pełni wykorzystane.

Ciąg dalszy na str. 4

Żyto jako poplon ozimy

Niezadowolający stan pastwisk w tym roku, mniejszy zbiór siana, słaby odrost koniczyn, niższe zbiory mieszanek strączkowo-zbożowych oraz przewidywany niższy plon liści buraków i kapusty — stawia, podnosi (zwłaszcza w roku bieżącym) znaczenie poplonów ozimych. Słód także wzrasta zainteresowanie żytem, które ze względu na małe wymagania klimatyczne, glebowe i łatwość uprawy, może być bez trudności wprowadzone do wszystkich typów gospodarstw jako poplon ozimy, czy też w czystym siewie, czy też w mieszanice z wyką kosmatą (ozimą). Tam, gdzie



Fałszywe akordy

Przyszedł list. Zwykła koperta, arkusz papieru, rzędy liter. Forma: donos, treść: nadużycia, łapownictwo, pjaństwo, gdzie: w Gminnej Spółdzielni Sokół.

Autor, Zygmunt Panas — jak to zwykli czynić niektórzy uczynni informatorzy — nie ukrywa się za parawanem anonimowości, nie rozpyla w mętnych rozważaniach, nie snuje insynuacji na podstawie lańcuszka „pewna pani pewnej pani”. List jest konkretny i adresowany nie był do jakiegos tam niskiego szczebla, ale do najwyższej władzy GS — do Centrali Rolniczych Spółdzielni w Warszawie.

Stąd pismo trafia do WZGS. Trzba pojechać, sprawdzić, poszukać prawdy. To nie bagatela — wszakże autor donosi, że angażowanie pracowników w GS Sokół jest uzależnione od zapłaty za poczęstunki, że odbywa się to w miejscowej gospodzie, że członkowie zarządu nie rezygnują rachunków za wódkę i przekąski, że pijaństwo i kumoterstwo gości w tej placówce.

Słowa pełne wykrzykników i znaków zapytania.

KLUCZ DO ZAGADKI

Zwykle zaczyna się od oskarżeń. Pyta się, bada, sprawdza dokumenty. Zarzuty rysują się w ostrych formach, lub maleją, rozplywają się, nie wytrzymują siły konfrontacji.

Tym razem zaczęto inaczej. Trzeba mieć nosa. Kim jest autor listu? O, to człowiek o dość bogatej przeszłości. Znaną jest, dobrze znany nawet organom sprawiedliwości PRL. Coś niecoś zadziwiało już i na niewie spółdzielczej.

Zygmunt Panas „zarobił” w roku 1950 cztery lata więzienia. Za 5 lat znów stanął na ławie oskarżonych. Wyrok: rok więzienia. Później jego sprawa jeszcze 4-krotnie znalazła się na wkan-dzie.

W Gminnej Spółdzielni Sokół pracował, a jakże. Został zwolniony dyscyplinarnie za sfalszowanie remanentu w gospodzie ze stratą dla spółdzielni na 24 tys. zł. Nie skapitulował. Nie tak dawno znów złożył podanie. Chciał zostać kierownikiem gospody. Jednakże, gdy przyszło pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości, sam wycofał podanie. Zrozumiał, że to już nie przelewki...

Ale on miałby darować? Co to, to nie. Gromadził argumenty, zarzuty, oskarżenia. Postanowił zaatakować. I to z góry. Niech wiedzą, że z nim nie ma żartów. Sam nie skorzysta, ale innym podstawi nogę. Żeby pamiętać. Żeby się zrewanżować.

Tak to grubymi kreskami rysuje się sylwetka oskarżyciela. Sytuacja staje się jaśniejsza, bardziej przejrzysta, zrozumiała. Oskarzenie traci swą ostrość, zmienia kształty, staje pod dużym znakiem zapytania.

A tak łatwo było uwierzyć, że to dla sprawiedliwości, dla dobra ogólnego, w imię wyższych celów i zasad. Tymczasem autor wyzwał dźwięki, które razem tworzą fałszywe akordy, brzmiały chco, drażnią, rażąca dysharmonia.

KEJĄCE „HACZYKI”

Można by sądzić, że cała historia się skończyła, że wszystko jest jasne, zrozumiałe, w pełni rozszyfrowane. Tak nie jest. Jeśli zaczniemy dalej badać sprawę GS w Sokółach, okaże się, że to nie niektóre zarzuty mają pewne, chociaż kruche, podstawy.

Autor oskarża zarząd spółdzielni, głównie wiceprezesa d/s zaopatrzenia wsi, Zygmunta Perkowskiego. To on ma być owym wszechwładnie panującym

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 4

Pierwsze LYSE



Bolesław LESZKA, przewodniczący Prezydium GRN



Rachmistrz d/s skupu, Stanisław OLEŹKI.



Gromada Lyse, w powiecie kolneńskim, jako pierwsza w województwie wykonała roczny plan skupu zboża. Sukces niełatwy, aczkolwiek ze względu na słabe gleby wymiar wynosi 50 ton. Pracownicy rady narodowej często przebywali w terenie, prowadzili rozmowy, pomagali rolnikom. Dzięki temu przedterminowo dostarczono zboże, a jednym z pierwszych był Józef SOKOŁOWSKI (na zdjęciu).



Nie brak u nas amatorów lekkiego chleba. Era ich ożywionej działalności minęła bezpowrotnie. Skończyły się krocie złotych polskich, które wypychały por-

KOWALE

Znane przysłowie mówi: „człowiek jest kowalem swego losu”. Kowal, kowale... Najpierw skojarzenie — jednobrzmiących słów, a potem już sama sytuacja, fragment podpatrzonożego życia ludzi w Kowalach Olekch, przywołały z pamięci to właśnie przysłowie.

A trzeba powiedzieć, że mieszkańcy Kowal — ni to wsi, ni miasteczka, pięknie położonego przy olecko-goldapskiej szosie — „kuja” swój los zamaszyście i z widocznym powodzeniem. I nie uświadczymy go, gdy powiem, że najgłębiej skry leca przy tym „kucie”, gdy rękawy do roboty zakasują tutejsze kobiety.

Już widzę domyślny uśmiech agronoma gromadzkiego — Heleny Ferenc. Ma coś zniewalającego w brzozy-nych oczach. Coś, co zmusza do uważnego wysłuchania jej opinii. Stanowcze, zdecydowane ruchy... Wcale nie dlatego, że przed chwilą w na wpół męskim stroju zsiadła z motocykla. To zdecydowanie wynika po prostu z tego, że Ferencowa — jak to mówią — wie co robi. Potrafi robić dobrze to, co do niej należy i lubi zawód agronoma.

Wiedza o tym rolnicy i gospodynie w całej okolicy. Alboż to nie była „motorem” przy powstawaniu każdego kolejnego kółka rolniczego, każdego nowego kółka KGW? Alboż to nie potrafiła ludzi przekonać o słuszności takiej czy innej sprawy?

Dowody? Są na każdym kroku. W sumie składają się na fakt, że gromada Kowale Olekch jest najaktywniejszą w powiecie. Najlepsze kółko rolnicze, najpracowitsze koło gospodyń.

Gdy zaczynałam pracę, miałam dwie gromady. Rozległe położone wsie. Ciężko było... — mówi Helena Ferenc. — Potem jednak pomocników przybywało. Wystarczy przecież, że w jednej wsi coś się uda, a jest już od czego zaczynać w drugiej.

Tak było właśnie z rozkręcaniem pracy wśród gospodyń. W Kowalach rej wodziła Anna Anuszkiewicz. Koło stawiała pierwsze kroki, zanim jej córka Helena wróciła z Poznańskiego, po ukończeniu technikum ogrodniczego i podjęła w Kowalach pracę agronoma. Jak to zwykle bywa w kołach gospodyń, i tu zaczęto od kursów. Gotowanie, szycie... Kobiety po kobiecemu lubią wszystkie nowości z tych właśnie swoich dziedzin. A jednak dziś, wspólnie kilku-

letnie osiągnięcia liczą od czego innego. Od zespołowej uprawy lnu. Nie byle jakiej uprawy — konkursowej, na 2

nie mówiąc już o ludziach, mających czyste ręce i gorący zapal do pracy dla wspólnego dobra.

Jednak są tacy, którzy kradną. W I półroczu ujawniono 2.301 wypadków na 2,6 mln zł. Ładna to suma. To cięć, który boli solidnych ludzi i aktywnych działaczy. Mieliśmy 285 wypadków niedoborów do 300 zł. No, mogło się zdarzyć. Wszystkie możliwe. Nie zawsze ponoszą winę sklepowi.

Dalsze cyfry są bardziej niepokojące. Zanotowano w ciągu 6 miesięcy 1.839 wypadków nadużyć do 3 tys. zł. Mieliśmy jeszcze 11 na-

dużyć w granicach od 10 tys. do 50 tys. zł. To już „grubsze ryby”. Tu nie ma mowy o pomyłce, przyrądku. To kradzież, przywłaszczenie naszych wspólnych pieniędzy, karygodna ignorancja obywateli.

Takimi paniami i panami musi zająć się prokurator. Przecież tysiąc razy słyszeli co im grozi. Dowiedzą się jeszcze raz. Doświadczą na własnej skórze.

Wasa Józef

KOWALE

Ciąg dalszy ze str. 3

Tymi dionimi wsiewały lśniące ziarno lnu po raz trzeci wiosną tego roku. Traktor z kółka zaołał, ale nie było odpowiedniego siewnika. Czas naglił. Agromon Ferencowa — też. Zasiała więc ręcznie. Później o pielęgnowaniu, o chwastach już same pamiętały. Do sprzątnięcia wypożyczyły z POM wyrzucaczkę ciągnikową. Alboż to nie mają do maszyn zaufania? Wiązki lniiane siomy dochodziły do 1,20 m długości. Jako eksponat powędrowały na powiatową wystawę dożynkową. Zresztą nie tylko len. Gospodynie z Kowal pokazywały też na wystawie: cebule, buraki, ogórki i kury. Uczestniczą one również w konkursach ogrodniczych (warzywa, kwiaty) i w drobiarskim.

Konkursy — to nie tylko szansa nagród, a nagrody, to nie tylko kwestia polechtania ambicji. Wszędzie tam, gdzie — jak w Kowalach — gospodynie biorą żywy udział w tego rodzaju pracach, wiadomo już, że przechodzą szkołę racjo-

Zyto jako poplon ozimy

Ciąg dalszy ze str. 3

stosunku do stanowiska są najmniej zadowolone ze wszystkich zbóż, a przy właściwym nawożeniu może być uprawiane na tym samym miejscu przez kilka lat.

Nie należy obawiać się przenawożenia żyta przeznaczanego na zielonkę. Nawozy fosforowe i potasowe stosowane przed siewem, są przez glebę silnie absorbowane i jeśli nie zostaną w pełni wykorzystane przez żyto, to pozostaną w glebie jako zapas, z którego będą mogły korzystać rośliny uprawiane na tym polu w tym samym roku. Nawożenie azotowe dzielimy na dwie dawki, dając mniejszą część przed siewem, a pozostałą ilość wiosną.

Zyto na zielonkę siejemy gęsto, przeważnie siewu wiąże się ściśle z terminem. Określenie optymalnego terminu siewu nie jest rzeczą łatwą, gdyż zależy od szeregu czynników, przede wszystkim od warunków klimatycznych. Niemniej za optymalny termin siewu żyta na poplon ozimy można przyjąć pierwszą i drugą dekadę września. Siew w trzeciej dekadzie będzie wymagał zwiększenia ilości ziarna do 220—240 kg na ha.

Inż. T. SYROKA
RRZD — Siejnik

nalnego gospodarowania w domu i w swych obejściach.

Tą drogą również wciska się do wiejskich zagrod nowoczesność. Praca, nawet ta codzienna, staje się ciekawsza. Kłopoty wydają się odmiennie niż kiedyś, a i radości jakieś bardziej osobliwe: oto kółko ma już cztery traktory z maszynami... Będą obiecane nawozy... Chyba już od tej jesieni powstanie w Kowalach Szkoła Przysposobienia Rolniczego, młodzież się bardzo dopomina... Na wspólnej książeczce SOP gospodynie mają trochę za mało grosza, trzeba pomyśleć o nowej imprezie... Punkt skupu lnu jest już w Kowalach... Gromadzkie przedszkole przyjęło wszystkie zgłoszone dzieci... Dlaczego utknęła sprawa z urządzeniem wypożyczalni sprzętu gospodarskiego przy GS?... Kobiety w Guzach też wzięły się za len i mają za to opryskiwacz „Olza”. Przyjemnie dać sąsiadom dobry przykład... Nowa agromówka przejechała, ale wciąż pusta... Trzeba już pomyśleć o kursie przetwórstwa owoców i warzyw, a zimą — piąty z rzędu kurs krawiecki, a może i dziewiarstwa maszynowego... Czy dożynki udadzą się?...

Sprawy małe i wielkie. Pilne na dziś i te dopiero planowane. Przysparzające kłopotów, to znów — satysfakcji. A wszystkie składają się na dzień powszedni. Wchodzą niejako w życie mieszkańców wsi, a nawet gromady. Jedne z takich spraw mają entuzjastów, a inne — niekiedy oponentów. Dobrze jest, że w Kowalach Oleckich pożyteczne, słuszne rzeczy zyskują sobie coraz więcej sojuszników. Kółko rolnicze rozrosło się do 30 członków. Koło gospodyń zrzesza już ponad 60 kobiet. Współpracują z gminną spółdzielnią, popierane są przez Prezydium PRN, Komitet Gromadzki partii.

Gospodarcze plany rozwoju gromady idą w parze z interesami ludzi tu zamieszkających. Interesy są wspólne również dlatego, że zgodnie z prawem małych osiedli, muszą występować w powoływaniu. Zaczęli się. Jeżeli bowiem agromon Helena Ferenc jest jednocześnie sekretarzem koła gospodyń, przewodniczącą komisji rolnej GRN, radną tejże GRN, przewodniczącą rady SOP — to wiadomo, jakie sprawy muszą ze sobą „grać”. A jeżeli jeszcze dodamy, że mąż Heleny Ferencowej jest magazynierem w GS, to też wiadomo, że obietnice agromona co do nawozów czy nasion mają odpowiednią gwarancję... Podobnie rzecz

się ma ze znaną działaczką Alicją Wiśniewską, pełniącą funkcję: sekretarza Prezydium GRN, sekretarza KG partii, członkini KGW i kilka innych. Takie powiązania wychodzą w Kowalach ludziom na pożytek. Tak samo zresztą jak fakt, że w grupie działaczy gromadzkich kobiety stanowią większość i mają wiele do powiedzenia. Wiedzą powszechnie opinii, fakt ten akurat w Kowalach wpłynął decydująco na szybki rozwój tej gromady.

Przecież, kto pamięta Kowale sprzed lat choćby kilku — dziś łatwo dostrzeż różnice i zmiany. Na lepsze, oczywiście, bo w Kowalach, tak jak i gdzie indziej, ludzie są „kowalami swego losu”. Tylko tutaj „kuja” go zapewne z większym rozmachem i zadziernością. Kobiety dlonie okazały się przy tym równie silne, może nawet silniejsze od męskich...

M. SWIDZIŃSKA



Wystawa maszyn i narzędzi zorganizowana przez FPHSR cieszyła się dużym zainteresowaniem podczas wojewódzkich dożynek.



— Kupił nie kupił, popatrzeć można nawet na ogromny kombajn.

Kukurydza na pierwszy plan

Ciąg dalszy ze str. 3

nosi około 450 q z hektara. W celu podniesienia wartości pokazu, BPHSR w Starosielcach zaprezentowało maszyny do sprzętu i cięcia kukurydzy — silosokombajn („Orkan”). Maszyna ta jest mało znana białostockim rolnikom. Nie więc dziwnego, że wzbudziła powszechne zainteresowanie. Zrozumiałe są apetyty członków kółka rolniczego w Krasnoborkach, aby wśród zestawu maszyn tego kółka znalazł się również silosokombajn. Niewątpliwie PZKR w Augustowie zainteresuje się tą sprawą.

Przed przystąpieniem do praktycznego sporządzenia kiszonki, wyrażono pogadankę na temat zasad kiszzenia pasz zielonych. Pogadankę wygłosił mgr Franciszek Pryszmont, kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Informacji naukowej, tech-

nicznej i ekonomicznej. Po pogadance wywiązała się dyskusja. Rolnicy — doświadczalnicy i inni dyskutowali nad koniecznością zwiększenia uprawy kukurydzy, a szczególnie zmachania uprawy i zbioru.

W celu wzbogacenia kiszonki w białko, dodajemy mocznik. Na jedną tonę zielonki stosuje się 4 kg mocznika, po ubrzednim rozpuszczeniu w 8 litrach wody. W ten sposób sporządzonym płynem polewano z konewki zaopatrzonej w sito układającą

ne warstwy kiszonki. Mocznik może być również stosowany w formie sproszkowanej. Należy jednak pamiętać, aby nie dostały się do kiszonki grudki mocznika, które mogłyby spowodować śmiertelne zatrucie zwierząt.

Zorganizowany pokaz w Krasnoborkach spełnił swoje zadanie. Byłoby bardzo pożądanym, aby jego uczestnicy przekazali zdobyte doświadczenia swoim sąsiadom.

Inż. Konstanty KUŹMICKI

Złote ziarno

Ciąg dalszy ze str. 3

Główne rejonu uprawy pszenicy w PGR znajdują się w południowej części województwa. W gospodarstwach: Knyszyn, Rudka, Kamienny Dwór, Poryte — Jabłoń, Ławsk i Siucz pszenicę uprawia się z powodzeniem od wielu lat. W inspektoracie cłkiem uprawa pszenicy koncentruje się wokół gospodarstw: Borzymy, Wilciny i Orla Jucha, w pow. oleckim: Nory - Gąsiorowo, Ciche i Drozdówek, a w gódojskim — Dorsze, Międzybuzki — Banie Mazurskie i Galwiecie.

W uprawie przeważa Wysokolitełka Sztynosiłoma (ma największy popyt wśród białostockich rolników). Uprawia się dużo Dańkowskiej — 40, Dańkowskiej Selekcyjnej, Kujawianki Wicławickiej (odmiana oścista, która nie cieszy się uznaniem naszych gospodarzy).

Czy uprawa pszenicy jest opłacalna? Pytanie trochę retoryczne. PGR Knyszyn zbierał w tym roku przeciętnie po 30 q pszenicy z hektara, a z lepszych stanowisk po 32 q. W Rudce i Ławsku plony sięgają 28 q. Przeciętne zbiory pszenicy w ciągu ostatnich lat są znacznie wyższe, niż żyta. A więc uprawa pszenicy jest bardziej opłacalna w porównaniu z żytem, czy owsem.

OD 20 DO 26 WRZEŚNIA W POLU

Siewy zbóż ozimych powinny być już zakończone. Kto tego nie uczynił, musi pospieszyć się, gdyż w naszym województwie nie należy siew później niż 25 września. Powinniśmy już przystąpić do sprzętu ziemniaków. Wprawdzie w tym roku większość odmian ma jeszcze nać zieloną, to jednak przetrzymywanie ich na polu jest bardzo ryzykowne. W pierwszym rzędzie należy zebrać odmiany wczesne i średniopóźne. Przed przystąpieniem do wykopków, powinniśmy skosić nać zieloną i przeznaczyć ją na kiszonkę. W tym roku bardzo nam zależy na zbiorze wszelkich zielonek, by w ten sposób zwiększyć zapas pasz na zimę.

KISZONKI

W okresie zimowym zastępują one zielonki. Zachowują prawie w pełni wartość odżywczą zielonek i przez to wpływają bardzo korzystnie na produktywność i zdrowie zwierząt. Skarmiane w zimie kiszonki uzupełniają i przedłużają letnie żywienie. Toteż teraz, jesienią, powinniśmy przygotować jak najwięcej różnorodnych kiszonek, przynajmniej w takich ilościach, żeby w ciągu zimy na każdą dorosłą sztukę bydła przypadło ich około 20 q, a na każdą jałowkę — 8—15 q. Na kiszonki nadają się więc wszystkie obecnie występujące zielonki: trawy, liście buraczane, lięty, mieszaniki, popiony itp. W tym roku nie wolno zmarować, żadnej możliwości zakonserwowania pasz na zimę.

PASZE

Pogłowie bydła w tym roku liczy około 44 tys. sztuk więcej, niż w roku ubiegłym. Musimy mieć więc pasz na zimę, by inwentarz dostatecznie żywić. Należy więc skrupulatnie sprzątnąć II pokos siana ze wszystkich łąk. Nie można zlekceważyć najmniejszego skrawka nadającego się do wykoszenia. Gdyby pogoda była nieodpowiednia do wysuszenia zielonki na sieno, należy zakładać kiszonki. Nadchodzi już czas zbioru kukurydzy. Nie zwlekajmy z jej sprzętem. Kukurydza daje najlepszą paszę w postaci kiszonki.

AGRONOM

Fałszywe akordy

Ciąg dalszy ze str. 3

monarchą w GS Sokoły. To on spowodował — wiadomo dlaczego — że przyjęto do pracy np. Lidę Makowską i ob. Modzelewską. Wszystko — jak pisał autor listu — przez kumoterstwo i przebuft. Miały to być rzekomo świetnie sytuowane osoby.

Zarzuty te mijają z powiewem wiatru. Lidia Makowska starała się o pracę przez 2 lata. Dostała skierowanie z Prezydium PRN. Ma ona na utrzymaniu rodziców i 2 dzieci. Podobnie jest z ob. Modzelewską. Przyjęto ją do sezonowej pracy w wytwórni wód gazowanych w porozumieniu z KG PZPR i Prezydium GRN. Stało się tak dlatego, że nie opływa w dostatkach, ale ma ciężką sytuację rodzinną.

Owe zarzuty największego kalibru, to po prostu niewypały. Miałby ugodzić w zarząd, a rykoszetem trafiły w autora.

Bądźmy nadal obiektywni. Zygmunt Panas twierdzi, że

Zygmunt Perkowski lubi zająć do kieliszka, że nie ma wykształcenia, że znany jest z nie najlepszej strony. Jest w tym trochę prawdy. Nie stroni od kieliszka, fakt. Zdarzyło się nawet, że zakłócił spokój publiczny i spotkał się z MO. To rzuca pewien cień.

Ma teraz 31 lat. W tym roku skończył szkołę podstawową. W spółdzielni pracuje od 1953 roku. Był magazynierem, brakarzem włókna, a od 1962 roku pełni funkcję wiceprezesa. To stanowisko zobowiązuje. Trzeba się uczyć. Wraz z awansem rosną wymagania. Pod każdym względem.

Gdy będzie inaczej zaw sze znajdą się amatorzy zarzucania „haczyków”. Z poczucia sprawiedliwości, lub z zemsty. Ludzie szukający prawdy, lub zwykli mściciele spokoju. Im wystarczy jeden nierozważny krok, jedno potknięcie, jeden incydent. Nawet drobne sprawy urosną w ich oczach do olbrzymich rozmiarów. Znajdą drogę do władz, za-

pukają do odpowiednich drzwi, napiszą gdzie trzeba.

ZAWIKŁANY PRECEDENS

Tysiące listów jedą codziennie w pocztowych ambulanсах. Są w nich wyznania, radości i kłopoty, sprawy ogromnej wagi i błahe opisy. Są tam anonimy, oskarżenia, paszkwile, napastliwe elaboraty, długie wywody.

Sprawa GS w Sokołach, to dość typowy przykład, to precedens do ogólniejszych rozważań, do refleksji i za stanowienia. Trzeba stać zdawać sobie sprawę, że zewsząd patrzą na nas pogodne, lub ciskające gromy oczy. Podają nam przyjaźną, lub nieprzyjaźną dłoń. Spotykamy się z zyczliwą oceną, lub złością wymierzoną. A jak nas widzą, tak o nas piszą.

Zygmunt Panas z Sokół jest takim, który wysoko i głośno strzelał, ale właściwie spudłował. Echo tego strzału z stało jednak wśród spokojnych uliczek małej osady.

Marian SUCHOŻEBRSKI



— Może zacząć od takiego ciągnika?

Myślenie się opłaca

2 miliony złotych zaoszczędzili racjonalizatorzy

Blisko 2 mln zł oszczędności uzyskano w zakładach handlowych i spółdzielczych województwa białostockiego, dzięki praktycznemu wykorzystaniu wniosków zgłoszonych w ostatnich latach przez racjonalizatorów.

Rozwój spółdzielczych i handlowych klubów TiR notuje się od 1960 roku. W ciągu dwóch następnych lat ilość zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich wzrosła, w porównaniu z okresem po-

przednim, prawie 7-krotnie. Ten dynamiczny rozwój ruchu racjonalizatorskiego zawdzięczać należy m. in. inicjatywie i dużej pomocy Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Wyróżnili się zespoły racjonalizatorskie przy Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Działają one w naszym województwie kilkanaście. W spółdzielczości wiejskiej stworzono klubom szczególnie dobre warunki pracy. Do ich dyspozycji przydzielono kilku etatowych doradców technicznych.

Coraz większą żywotność wykazuje też klub zorganizowany przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Białymstoku. Najlepsze wyniki w ostatnim okresie uzyskały jednakże kluby racjonalizacji i techniki przy Powiatowej Spółdzielni Zaspokajania i Zbytu oraz Zakładzie Remontowo-Montażowym w Elku.

Warto zaznaczyć, że co roku kilkanaście klubów TiR zgłasza swój udział w konkursie o tytuł najlepszego. Białostockie kluby biorą też udział w wystawach wynalazczości, organizowanych na Krajowych Targach w Poznaniu. Na Targach Wiosennych eksponowano np. 6 ciekawych projektów. Zainteresowanie wzbudził m.in. przyrząd do napełniania worków racjonalizatora R. Pańki oraz projekt wózka-

podnośnika, opracowany przez W. Sytego z PZGS w Sokółce. (t)

Wykopki trwają

Kopaczki wciąż luksusom

Odkład zestawy ciągnikowe „zadomowily się” w naszych kółkach, rolnicy rokrocznie poszukują kopaczek do ziemniaków. I słusznie. Wykopki, to żmudna praca i chciałoby się powierzyć ją również maszynie.

O tym, że maszyn tych jest wciąż jeszcze za mało świadczy fakt, iż na przeszło 1100 zestawów traktorowych w posiadaniu naszych kółek, jest zaledwie 166 kopaczek elewatorowych i 80 gwiazdowych.

Mechanizatorzy z WZKR zapewnijają, że w IV kwartale br. mamy otrzymać jeszcze 85 kopaczek. Czy jednak zdąży one dotrzeć do kółek na czas, tak aby jeszcze pomogły w tegorocznych wykopkach? Trudno przewidzieć. W każdym razie dużo zależy od starania handlowców z WZGS i PZGS. Chodzi bowiem o to, aby nowe kopaczki nie stały w magazynach. (m)

Stary i nowy Zambrów



W Zambrowie, obok starych niejednokrotnie prymitywnych chat, wyrastają nowe, okazałe i wygodne bloki mieszkalne. Na naszym zdjęciu widzimy właśnie fragment starej i nowej zabudowy miasta.

Fot. J. Rybiński

Jeleń na rykowisku

Nie chodzi o popularne jeszcze na rynku makatki, lecz o prawdziwe zwierzęta. Rozpoczął się już okres godów jeleni. W naszym województwie jelenie występują w kilku szczególnie bogatych w lasy rejonach — Puszczy Białowieskiej, Puszczy Boreckiej i Puszczy Augustowskiej. Rykowisko jeleni jest widowiskiem dość niezwykłym. W okresie tym jelenie staczają zażarte walki o zawiądnęte stadem łań. Pojedynki takie nierzadko kończą się śmiercią jednego

z konkurentów. Okres godów jest jednocześnie okresem selekcyjnego odstrzału jeleni. Wbrew pozorom odstrzał taki nie jest rzeczą łatwą. Zdarza się, że myśliwy szuka właściwej do odstrzału sztuki nawet przez dwa tygodnie.

Odstzał taki jest jednak dla myśliwego duża satysfakcja i wyróżnieniem. Trofeum stanowi piękne i cenne poroże jelenia. Tusza trafia do przedsiębiorstw handlowych. Prawo odstrzału jeleni sprzedajemy myśliwym z zagranicy. Koszt takiego odstrzału zależy od wagi, jakości poroża i tuszy. Podobno zdarza się, że za niektóre okazy byków jeleni myśliwi zagraniczni płacą po kilka tysięcy dolarów. Oczywiście, są to przygodki rzadkie. (f)

Śmierć kłusownika

2 lipca br. w lesie około wsi Kamienia w pow. sokólskim znaleziono zwłoki młodego mężczyzny. Oględziny wykazały, że zginął on od postrzału z broni myśliwskiej. Dokładne śledztwo przeprowadzone przez prokuraturę i organa MO dostarczyło nieco więcej informacji na temat tego tragicznego wypadku. Otóż, 18-letni Ireneusz Kieźel z Kamienicy posiadał niele-

Nasz apel do projektantów i wykonawców Czas kończyć „historyczną budowę” w Goniądzu

Cieszyliśmy się wszyscy, że historyczna już budowa domu kultury w Goniądzu dobiega wreszcie końca. Radość była przedwczesna. Oto w trakcie robót elektrycznych okazało się, że projekt instalacji wykonany przez Biuro Projektów jest wadliwy. Rozpoczął się korowód elektryków w poszukiwaniu kogoś, kto usunie błędy w projekcie. Tymczasem budowa stoi. Można by wprawdzie porządkować teren wokół budowli, ale wykonawca robót budowlanych ZBR w Grajewie pozostawił teren zarzucony różnymi rupieciami. Nie można w tych warunkach urządzić zieleni ani nawet planować terenu. Robotnicy zaangażowani do tych prac przez Prezydium MRN w Goniądzu błagają się bezczynnie. Cała sytuacja nie napawa więc optymizmem. Dom kultury miał być oddany do użytku 1 października. Wydaje się, że przy obecnym stanie rzeczy termin ten jest wręcz nierealny.

Tymczasem jesień i zima idzie wielkimi krokami. Mieszkańcy Goniądza chcieliby wreszcie po czterech latach budowy mieć swój dom kultury. Apelujemy przeto do władz powiatowych w Mońkach, do wykonawców z Grajewa i Elku, aby nie przewlekali pracy. Projektant owej nieszcześliwej instalacji elektrycznej powinien rychło na miejscu w Goniądzu usunąć błędy w dokumentacji. Postulat ten kierujemy pod adresem Wojewódzkiego Biura Projektów. Niechaj goniądzka historia na budowę znajdzie wreszcie swój szczęśliwy koniec. (f)

Spizarnie coraz pełniejsze

Nadeszła pora sporządzania przetworów na zimę. W mieście i na wsi gospodynie krzają się zapobiegliwie, aby jak najwięcej słoików, butli i beczulek wypełnić smacznymi przetworami. W zimie będzie wygodnie — bo i posiłki urozmaicone i porcja witamin zapewniona.

Jak co roku o tej porze, w wielu wsiach urządzone są 3-dniowe pokazy właściwego sporządzania przetworów owocowo-warznych. Chodzi bowiem o to, by również w spizarniach wiejskich (obok tradycyjnych kiszonych ogórków i kapusty) znalazły się słoje z kompotami, marynowanymi jarzynami.

Ostatnio w pow. białostockim pokazy przetwórstwa odbyły się: w TYKOCINIE, PIENKACH, DOBRZYNIOWIE; natomiast koła gospodyń w POGORZALKACH, STELMACHOWIE, KRUSZEWIE i innych wsiach przygotowały się do urządzania takich pokazów. Podobnie zresztą i w innych powiatach koła gospodyń okazują coraz więcej zainteresowania szkoleniem, w rezultacie którego w wielu wiejskich spizarniach nie braknie przetworów z owoców i warzyw. (m)

„GAZETA BIAŁOSTOCKA”

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: red. naczelny 34-14. Z-ca redaktora naczelnego 34-16. Sekretarz redakcji 28-11. dz. reporterski 45-26. dz. rel. 36-33. dz. sportowy 45-97. redakcja nocna 23-36. centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rekonisów zdjąć redakcja nie zwraca.

Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

Z województwa

MOŃKI

Ocena dotychczasowej realizacji programów obchodów Roku Ziemi Białostockiej, przebieg czynów społecznych, zbiórka na SFBS, współpraca z komitetami gromadzkimi i wiejskimi FJN — oto temat narady przesów kół ZSL z pow. monieckiego, która odbyła się ostatnio w Powiatowym Komitecie ZSL w Mońkach. (zm)

BIELSK PODLASKI

Siewy zbóż ozimych w niektórych gromadach dobiegają już końca. Na polach można dostrzec więcej siewników, niż w latach ubiegłych. Są nawet gromady, w których prace siewne odbywają się prawie wyłącznie za pomocą siewników własnych bądź wypożyczonych z kółek rolniczych. Jedną z takich jest Topczewo. (jl)

ŁOMŻA

Mieszkańcy Łomży z zadowoleniem powitali inicjatywę miejscowych władz, zlecających właścicielom nieruchomości posiadającym domy w centrum miasta, odnowienie tynków zewnętrznych. Dzięki temu coraz większa ilość budynków cieszy się nowymi, często kolorowymi, tynkami. (saw)

GRAJEWO

Wielu mieszkańców Grajewa penetruje okoliczne lasy w poszukiwaniu grzybów. Najlepsze rezultaty osiągają ci, którzy odwiedzają lasy w rejonach: Prostki — Lipińskie oraz Tama — Woźnawie. W lasach lipińskich można znaleźć dużo kołpaków. (mar)

ZAMBRÓW

Sprzątanie ulic powinno się odbywać w tym czasie, kiedy nie ma dużego ruchu w mieście. W Zambrowie jest jednak inaczej. Na ul. Kościuszki i Wojska Polskiego zamiatanie ulic odbywa się w godzinach 7-8 rano, a więc w tym czasie, kiedy mieszkańcy udają się do pracy i szkół. Przedstawiciele gospodarki komunalnej powinni zadbać o przesunięcie godzin sprzątania ulic. (saw)

Silosy zdały egzamin

Rolnicy z Topczewa w pow. bielskim, wykazują duże zainteresowanie silosami. Wybudowali ich już 13 (w całej gromadzie są 24 silosy). W roku ubiegłym rolnicy przegotowali na zimę 1.200 ton różnych kiszzonek. Nikt lepiej od nich nie wie jak bardzo przydały się te kiszki w warunkach niezwykle ostrej zimy i trudności paszowych. Posiadacze silosów wyciągnęli z tego właściwe wnioski, postanawiając zwiększyć w br. ilość kiszzonek do 2 tys. ton. (jl)

Popularyzacja wiedzy o ekonomice

Obserwując konferencje samorządu robotniczego łatwo dostrzec, że nie wszyscy uczestnicy biorą w nich aktywny, twórczy udział. Przyczyną tego zjawiska są rozmaite. Jedną z podstawowych przyczyn po prostu na tym, że nie wszyscy uczestnicy KSR, zwłaszcza robotnicy, mają szerszą orientację w dziedzinie zasad ekonomiki swojego przedsiębiorstwa.

Dyktuje to pilną konieczność szkolenia w zakresie ekonomiki członków samorządu robotniczego oraz konieczność popularyzacji ekonomiki przedsiębiorstwa wśród całej załogi. W naszym województwie sprawa ta została doceniona przede wszystkim przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Fizjonomii Spożywczej i Cukrowniczej. Spośród 67 przedsiębiorstw przemysłu spożywczego w 11 większych zakładach pracy prowadzone są kursy ekonomiki przedsiębiorstwa dla członków samorządu robotniczego. W 10 innych zakładach pracy zorganizowano okresowe seminaria ekonomiczne i kursy dla nowowybranych członków samorządu robotniczego. W większych zakładach prowadzone są odczyty poruszające problemy ekonomiczne przedsiębiorstw przemysłu spożywczego. (lk)

Za pieniądze SFOS

Ten ładny budynek to remiza strażacka w Sejnach, wybudowana w czynie społecznym. Dużą pomoc finansową uzyskano ze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, który na budowę tej właśnie remizy przekazał 359.000 zł.

Komitet Wojewódzki SFOS udzielił także pomocy finansowej w budowie podobnych remiz strażackich w Nowogrodzie (pow. Łomża) — 80.000 zł, w Przemsławcu (pow. Łapy) — 50.000 zł, w Mońkach — 200.000 zł, w Drozdowie (pow. Łomża) — 5.000 zł i w Szepietowie (pow. Wysokie Mazowieckie) — 40.000 zł. (as)

